Nr. 17. Zakopane, dnia 8 sierpnia 1905 r. Rok VII.

PRZEGLĄD ZAKOPIAŃSKI

Czasopismo poświęcone sprawom Tatr i Podhala.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca, a od czerwca do 15 września co tydzień.

Wiec szkolny.

Tak się już od dawna złożyło, że tu w Zakopanem silniej niż gdziekolwiek rozlega się echo wszelkich na ziemi polskiej zaszłych wydarzeń, że Tatry pierwsze zwykle dają odzew czuwania, że one nigdy nie pozostają głuche na wołanie gdziekolwiek silniej przejawiających się potrzeb życia narodowego. Każdy wir, jaki się gdzieś zjawi w prądzie tego życia, każde jego wstrząśnienie, każda nowa rana, jest natychmiast tutaj dostrzeżoną i odczutą. I nie dziw zresztą, tu bowiem pod Tatrami, w Zakopanem, jest węzeł, zadzierżgający nici serdeczne, osnuwające całą Polskę.

Sprawa szkolna, stanowiąca zapewne najdonioślejszy ton w rozgwarze walki, jaka się obecnie toczy w Królestwie, nie mogła nie wywołać tutaj oddźwięku. Tylko tutaj bowiem może być dany wyraz uczuciom, jakie sprawa ta budzi w rozmaitych dzielnicach kraju, tylko tutaj najłatwiej powiązać w jedno ognisko promienie, krzesane wielkiem tem zdarzeniem w różnych stronach Polski.

I teraz właśnie u progu decydującej chwili, w przededniu rozpoczęcia się roku szkolnego, Zakopane powinno było, musiało zabrać głos w sprawie szkoły polskiej w Królestwie.

Powstał więc komitet, którego członkowie pochodzą z rozmaitych stron kraju i z różnych obozów i wezwał na wiec, zebranych pod Tatrami z całej Polski rodaków. Wezwał odezwą, którą przytaczamy tutaj w całości, jako dokument wyraźnie określający kierunek myśli i uczuć, jakie sprawa ta tutaj budziła.

«Szkoła rosyjska w Królestwie Polskiem nie istnieje — mówi odezwa.

Naród polski uchwalił jej zniesienie.

Uchwalił czynnym protestem młodzieży, uchwalił głosami rodziców, którzy akcyę dzieci podjęli i z nią się zsolidaryzowali.

Gdyby młodzież nasza do szkoły wrócić miała, znaczyłoby to, że naród zniósłszy szkołę rosyjską, przywrócił ją i na nowo ustanawia.

Powrót ten byłby aktem niewiary narodu w prawomocność żądań swych i zdolności do życia. Świadczyłby, że my na własną szkołę zdobyć się nie możemy i wychowania dzieci swych we własne ręce ująć nie chcemy.

Byłby więc zwątpieniem, słabością lub zdradą.

Młodzież nasza występując przeciwko szkole rosyjskiej, dobrowolnie wstąpiła na drogę ofiar dla kraju; zmarnowanie ofiary jej, cofanie się przed nią, złamałoby charakter moralny młodzieży, wprowadziło ją na drogę oportunizmu — i dobrowolnie już przyjmowanej niewoli.

Gdyby powrót do szkoły rosyjskiej stał się dziełem rodziców, podkopałoby to znaczenie moralne rodziny w Polsce, z placówki narodowej uczyniłby ją organem znieprawiającym sumienie narodu u samego źródła, gdyż w sercach młodzieży.

Wobec młodzieży, która w solidarność rodziców, w czystość intencyi ich uwierzyła, wszelka myśl o przywróceniu szkoły rosyjskiej jest zdradą.

Szkoły tej już nie ma.

Kto mówi o powrocie do niej, tworzy ją na nowo, kłamie narodowi i zdradza go.

Ale wszelkich środków użyć potrzeba, aby stworzyć własną szkołę, wyzyskać wszelkie środki, jakie w kierunku nauczania społeczeństwo nasze rozwinąć może, i dowieść, że lata klęsk nie starły z nas nie tylko siły oporu, lecz i siły twórczej.

Wolna szkoła polska stwierdzić ma prawa kulturalnego pierworodztwa naszego, prawa nasze do obywatelstwa wśród ludów wolnej Europy.

Stworzenie tej szkoły, przetrwanie czasu, jaki upłynąć musi, zanim stanie ona na pewnym grun-

cie, skupić musi na sobie całą energię myśli i czynu jednostek i ogółu.

Musi być przedmiotem obrad nieskrępowanych zgromadzeń naszych.

Na takie zgromadzenie zapraszamy niniejszem».

Zgromadzenie to odbyło się dnia 31 lipca przy udziale około tysiąca osób ze wszystkich zaborów. Nie mogąc pomieścić się w sali hotelu Turystów, dokąd wiec zwołanym został, przeniesiono się do lasu obok hotelu.

Otworzył wiec, zgłaszający go do władzy w imieniu komitetu, poseł Dr. Danielak, wykazując, jako cel zgromadzenia, poparcie na całym obszarze Polski walki Królestwa o wolną polską szkołę, i protestując gorąco przeciwko przejawiającym się zakusom przerwania bojkotu szkoły rosyjskiej. Następnie wybrano prezydyum, w skład którego weszli: Dr. Zychoń z Zakopanego, jako przewodniczący, p. Gedeon Gedroyć ze Lwowa, jako zastępca, Dr. L. Grzybowski z Czortkowa i pani Dr. K. z Rosyi, jako sekretarze.

Pierwszy zabrał głos inż. K. z Warszawy, członek «Koła wychowawców», i przedstawiwszy historyę akcyi szkolnej, wykazał nieodzowną konieczność bojkotu, bezzasadność wszelkich przeciwko bojkotowi wysuwanych argumentów, a zaznaczywszy trudności, z jakiemi tajne czy prywatne nauczanie spotkać się musi, wskazał jako jedyną drogę do skutecznego rozwiązania kwestyi — zorganizowaną samopomoc rodziców, nauczycieli i młodzieży, popartą przez całe społeczeństwo polskie.

P. Feldman, przewodniczący komitetu zwołującego wiec, wskazał na rewolucyjną genezę ruchu szkolnego, na olbrzymie ideowe znaczenie tego ruchu dla odrodzenia narodu, napiętnował dosadnie usiłujących złamać ten potężny protest narodu przeciwko deprawowaniu jego duszy przez szkołę moskiewską i odczytał następujące rezolucye, przedstawione przez komitet:

Zgromadzeni na wiecu w Zakopanem dnia 31-go lipca 1905 roku Polacy wszystkich zaborów uchwalają:

1) wyrazić cześć i solidarność rodakom z Królestwa Polskiego, którzy rozpoczęli i obecnie przeprowadzają bezwzględny bojkot szkoły rosyjskiej;

2) piętnować, jako bezmyślność, tchórzostwo albo zdradę, łamanie lub osłabianie bojkotu szkolnego;

3) uznając, że każda narodowość ma prawo do stanowienia o swojej szkole, wyrażamy przekonanie, że do ostatecznego załatwienia sprawy szkolnej w Królestwie, powołany jest jedynie i wyłącznie polski sejm ustawodawczy w Warszawie;

4) w obecnej zaś chwili przełomowej, obowiązkiem każdego Polaka jest popieranie wszystkimi moralnymi i materyalnymi środkami prywatnej, wolnej, powszechnie dostępnej, postępowej szkoły polskiej, ewentualnie tajnego nauczania polskiego;

5) w szczególności zaś wzywa się społeczeństwo polskie zaboru austryackiego i pruskiego do zawiązywania komitetów miejscowych, celem nakładania i ściągania dobrowolnego podatku narodowego na rzecz wolnej szkoły polskiej w Królestwie.

Bardzo ciekawem było następne przemówienie pana N., nauczyciela ludowego z Królestwa, który licznymi dowodami wykazał zupełną bezcelowość nienawistnej chłopom elementarnej szkoły wiejskiej i wieloma przykładami stwierdził samorzutną, bez żadnej agitacyi powstałą walkę ludu o polski język w tych szkołach i wyraził wkońcu przekonanie, że wśród ludu niewątpliwie istnieje świadomość potrzeby walki o szkołę, więc trzeba lud, jako potężny czynnik, do walki tej organizować.

Dr. Stanisław Feuerstein przedstawił się jako były wychowaniec szkoły apuchtinowskiej i skreśliwszy ponury obraz łamiących moralnie stosunków tej szkoły, wzywa do gromadzenia funduszów na wolną szkołę polską, nie drogą dowolnego podatku, ale zapomocą wypuszczenia wielkiej ilości łatwo dostępnych udziałów.

Student warszawskiego Uniwersytetu zwraca uwagę na większą potrzebę wywalczania języka wykładowego polskiego w gimnazyach, dostępniejszych dla szerokich mas, niż droższe z konieczności szkoły prywatne.

Uczeń gimnazyum z Królestwa, bezzasadnem uogólnieniem pojedynczych wypadków niechęci rodziców do strejku i szyderczym tonem przemówienia wywołał głośne protesty i niesmak.

P. Stanisław Brzozowski, zaznaczywszy, że walka o szkołę nie da się odedrzeć, jak coś oddzielnego od ogólnej walki rewolucyjnej w Królestwie i wykazawszy w wymownych słowach życiową głębię i wielkie duchowe znaczenie tego ofiarnego boju narodu o wolność, wzywał do poważnego traktowania tej wielkiej sprawy na zgromadzeniu, które nie powinno być jednym z reunionów zakopiańskich, ale głębokim zespołem dusz i serc jednakowo przejętych doniosłością dziejo-

wego momentu i gorącem pragnieniem przeważenia szali na stronę wolności nie pustym frazesem bez wagi, ale ciężarem pozytywnego czynu.

P. Iza Moszczeńska w doskonałem przemówieniu starała się rozproszyć zbytnie obawy co do szkód, jakie bojkot wyrządzić może, zwracając uwagę na konieczność ofiar i na olbrzymie korzyści ofiarami temi okupione. Ubolewanie nad losem ubogiej dziatwy, która wrzekomo najbardziej ucierpi, to łzy krokodyle, bo społeczeństwo może, gdy zechce, nie oddać tej dziatwy na pastwę losu — każdy dom może się zmienić w bezpłatną szkołę. Bojkot to nie zdobywanie języka polskiego dla rosyjskiej szkoły, to wyrabianie sił odpowiednich, to stwarzanie polskiej szkoły narodowej.

Matka Polka z Petersburga serdecznie i rzewnie odpowiedziała młodocianemu krytykowi rodziców, że przecież to pragnienie swojej, lepszej szkoły, tę chęć walki o nią, tę zdolność do ofiar, dzieci z domu rodziców wyniosły i z pewnością rodzice najlepiej odczuwają całą potworność rosyjskiej szkoły i nie usuną się od ofiar w walce o szkołę polską.

Dr Estera Golde, wskazując na związek walki o szkołę z rewolucyjnym ruchem roboczej klasy w Królestwie, z entuzyazmem podniosła ofiarność ludu, składającego byt swój i życie w walce o wolność dla całego narodu, a wobec tej wielkiej, świętej ofiarności, czyż wolno klasom posiadającym obawiać się dźwignięcia ciężaru walki o szkołę.

I ten ciężar dźwignąć należy śmiało i tamten ofiarny bój poprzeć potrzeba, bo jedno z drugiem związane.

Wkońcu wniosła następującą rezolucyę:

«Zgromadzeni na wiecu szkolnym w Zakopanem dnia 31 lipca z uwagi, że walka o wolną szkołę jest tylko jednym z momentów toczącej się walki o wolność w Królestwie, i że walka ta zrodziła się z krwi proletaryackiej, przelanej na ziemi duszonej przez przemoc rządu carskiego, wyrażają cześć poległym bohaterom i zobowiązują się do czynnej pomocy we wszystkich etapach rozpoczętego ruchu».

Rezolucyę tę poparli gorącemi przemówieniami pp. Dr Gumplowicz, Dr. Danielak i G. Gedroyć.

Następnie toczyła się jeszcze dyskusya, wywołana przemówieniem młodego akademika, który twierdził, że w walce o szkołę główny nacisk położyć należy nie na to, aby była polską, bo polska może być równie złą jak moskiewska, a dowodem galicyjskie osławione szkoły, ale aby była dobrą, to znaczy wolną, postępową, racyonalną szkołą.

W dyskusyi tej zabierali głos pp. Hecker, uzasadniając konieczność polskiej szkoły, bo tylko taka dla narodu polskiego może być dobrą; Dr Gumplowicz, ostrzegając przed zbytnim radykalizmem, który kończy zwykle na tem, że staje po stronie ciemięzców; p. Moszczeńska ubolewa, że młodzież zanadto wcześnie wieńczy się laurami zasług, a co do rodzaju szkoły, to właśnie dobrym będzie taki, jaki społeczeństwo samo sobie stworzy; wreszcie p. Brzozowski, który wyjaśnił, że polskość, to nie sam język polski, nie ziemia i zwyczaje, ale twórcza siła narodowego ducha, więc wszelkie dążenie do wyzwolenia tej siły jest narodowem, jest polskiem.

Po krótkich jeszcze przemówieniach pp. Feldmana i inżyniera K., popierających rezolucye komitetu, zarządzono głosowanie na wniosek Dra Danielaka, przedewszystkiem nad rezolucyą Dr. Golde. Przeciwko tej rezolucyi podniosło się tylko cztery głosy. Następnie głosowano nad każdą z rezolucyi komitetu oddzielnie. Drugą i piątą przyjęto jednomyślnie; pierwsza miała siedem głosów przeciw, trzecia jeden, czwarta cztery.

Po zamknięciu wiecu, zarządzono składki na szkołę polską i na walkę w Królestwie; na pierwszy cel zebrano dwieście kilkadziesiąt, na drugi sto kilkadziesiąt koron.

Komitet wiecowy nie rozwiązał się, lecz spełniając polecenie wiecu, ma dalej prowadzić akcyę tworzeniem komitetów miejscowych w całej Galicyi i zbieraniem podatku na szkołę polską w Królestwie.

Wskazówki dla zwiedzających Tatry.

(Dokończenie).

Na zakończenie uwag niniejszych pragniemy podać szereg szczytów, przełęczy i dróg, dotąd nieznanych i zachęcić turystów do czynienia prób wyjścia na owe szczyty i szukania dróg nowych.

Z przełęczy niezbadanych dotąd wymienić przedewszystkiem należy:

1. Przełęcz najniższą w grzbiecie pomiędzy Rysami a Mięguszowieckiemi Turniami, łączącą Morskie Oko z Żabiemi stawkami.

2. Przełęcz najniższą między Kezmarskim

szczytem a Łomnicą, łączącą Zielony Staw Kezmarski ze Stawem Kamiennym (Łomnickim).

3. Przełęcz między Młynarzem, a Żabim Szczytem, prowadzącą z Doliny Stawów Białczańskich do Stawu Czeskiego.

4. Przełęcz Mylną, t. j. najniższe wzniesienie pomiędzy Kościelcem, a Świnnicą, która prowadziłaby od Zmarzłego Stawu pod Zawratem na Dolinę Stawów Gąsienicowych.

Szczyty dotąd niezwiedzone:

1. Zadnia Baszta 2334 m.

2. Południowo-wschodni wierzchołek Wysokiej 2304 m. (po węgierskiej stronie nazywany Szczytem Déchy'ego).

3. Zachodni Szczyt Wideł (najbliższy Kezmarskiego Szczytu).

4. Niższy wierzchołek Kościelca.

5. Jedna z turni pomiędzy Baraniemi Rogami a Durnym, mianowicie 3-cia z rzędu w grani, licząc ku północo-zachodowi od Durnego.

6. Niższy wierzchołek Śpiczastego.

7. Turnia w grani Gerlachu pomiędzy północnym Szczytem 2630 m., a Wyżnią Wysoką Gerlachowską 2492 m.

8. Niektóre turnie w grani Kończystej.

Projekty nowych dróg na szczyty znane:

1. Na Szczyt Czarny od Doliny Czarnej Jaworowej.

2. Na Widły od Zielonego Stawu Kezmarskiego.

3. Na Ganek od t. zw. «galeryi Gankowej» (od strony Czeskiego).

4. Na Wysoką od Czeskiego.

5. Na Wysoką z Rumanowej Doliny.

6. Na Szczyt Mięguszowiecki wprost od Morskiego Oka.

7. Od Staroleśnej Doliny na Śpiczasty.

8. Od Staroleśnej Doliny na przełęcz Żółtą Ławkę (między Pośrednią Granią, a Żółtym Szczytem) i na Pośrednią Grań.

9. Na Gerlach od Kaczej Doliny (wprost).

10. Na Gerlach graniami od Polskiego Grzebienia itd. itd. *J. Ch.*

Z TATR.

Przez Przełęcz Rumanową (między Wysoką a Gankiem) przeszli z Doliny Czeskiej do Rumanowej pp. Janusz Chmielowski, Prof. dr. Karol Jordan i dr. Adam Kroebl, wraz z Klimkiem Bachledą i Jakóbem Jarząbkiem. Przejście to dokonane zostało po raz pierwszy, a należy do najtrudniejszych wypraw tatrzańskich. Na zwalczenie ściany około 300 metrów wysokiej, zużyto aż 7½ godzin!

Droga na Kozi Wierch od Koziej Przełęczy została świeżo przez W. Gadowskiego oznaczona farbą.

Spadający głaz złamał w tych dniach lewą rękę (w przedramieniu) przewodnikowi ze Szmeksu Jakóbowi Szuranowskiemu podczas wycieczki na Wyżnią Gierlachowską Wysoką (2492 m.).

Na szczyt Wideł (środkowy) pomiędzy Kezmarskim a Łomnicą wyszedł jako pierwszy turysta p. M. Broeske z Zabrza z przewodnikiem Janem Hunsdorferem starszym.

Dr August Otto wyszedł w lipcu b. r. wraz z przewodnikami Janem Franzem i Janem Brenerem na Łomnicę od Zielonego Stawu Kermarskiego przez Niemiecką Drabinę i Miedzianą Ławkę, ową najstarszą drogą, którą szedł już w r. 1615 Dawid Froelich, rektor Lyceum w Kezmarku, która jednak od lat stu zupełnie została zapomnianą i zaniedbaną.

Znany taternik węgierski, dr. Karol Jordan, przybył dnia 23 lipca do Zakopanego specyalnie w celu zwiedzenia »Orlej Perci« i w dniach 24 i 25 przeszedł graniami od Zawratu aż po Krzyżne, wyrażając się o całym szlaku i dokonanych robotach z niezmiernem uznaniem.

Tatry Polskie Wysokie są znane jeszcze ogółowi turystów polskich bardzo mało, dlatego też na wzmiankę zasługuje wycieczka p. J. Chmielowskiego i A. Kroebla na Niżnie Rysy (2438 m.), odbyta w dniu 18 lipca, tudzież wyprawa z dnia 26 lipca na szczyty: Żabi Niżni (2101 m.) i Żabi Wyżni (2252 m.), w której uczestniczyli: J. Chmielowski, dr. Karol Jordan, dr. St. Krygowski, dr. A. Kroebl i T. Łopuszański. Wychodzono od Czarnego Stawu nad Morskiem Okiem, schodzono zaś do Czeskiego.

Nową drogę ze szczytu Marty, mianowicie granią ku Żelaznym wrotom, znaleźli w dniu 28 lipca pp. J. Chmielowski, dr. K. Jordan, dr. A. Kroebl z Klimkiem Bachedą, Jakóbem Jarząbkiem i Jędrzejem Marusarzem.

Następnego dnia byli dr. Jordan i J. Chmielowski na Szczycie Zmarłym (2400 m.).

Dalej dr. Jordan na Batyżowieckim Szczycie z Klimkiem Bachledą, zaś p. Chmielowski wyszedł

z Marusarzem Jędrzejem na niezwiedzony dotąd Kościołek (2273 m.), turnię, wznoszącą się w pośrodku Doliny Batyżowieckiej.

30 lipca był p. J. Chmielowski z Klimkiem Bachledą na Niżniej Wysokiej Gierlachowskiej (2431 m. w Grani Gierlachu), oraz na Szczycie Wielickim (2320 m.), nad Polskim Grzebieniem i wracał Doliną Litworową.

Na Cubrynie i Mnichu był dnia 18 lipca kapitan sztabu generalnego, p. Romer, (z Klimkiem Bachledą).

Schronisko na hali Gąsienicowej polecamy gorąco wszystkim turystom. Gospodarz tegoroczny stara się usilnie wedle swej możności o ład, czystość i wygodę taterników i zawsze posiada dostateczną ilość żywności i napojów.

Sekcya Turystyczna Towarzystwa Tatrzańskiego odbyła dnia 6 sierpnia swe doroczne ogólne zgromadzenie, na którem po przyjęciu sprawozdania i udzieleniu absolutoryum ustępującemu Zarządowi, wybrano na rok bieżący przewodniczącym: Prof. Tadeusza Łopuszańskiego, zastępcą przewodniczącego: Janusza Chmielowskiego, sekretarzem: Władysława Bizańskiego. Do Zarządu weszli ponadto: Dr. Stanisław Krygowski, Mieczysław Białkowski, dr. Adam Kroebl i Stanisław Drozdowski.

Zarząd Sekcyi Turystycznej uprasza nas o zaznaczenie, iż w tegorocznym Pamiętniku Towarz. Tatrz. w liście członków Sekcyi Turystycznej pominięto przez nieporozumienie nazwiska trzech członków Sekcyi: pp. Mieczysława Karłowicza, Włodzimierza Boldireffa, oraz dr. Bronisława Potockiego, prosząc niniejszem wyżej wymienionych o łaskawe uwzględnienie tej pomyłki.

W drugiej połowie sierpnia urządza Sekcya Turystyczna cały szereg wycieczek zbiorowych, jak na Łomnicę, Lodowy, Krywań, Rysy, Mięguszowiecki itd.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Polewanie ulic środkami, jakiemi rozporządza Klimatyka, wobec tegorocznej suszy okazuje się bardzo niewystarczającem!

P. Komisarz wezwał więc właścicieli domów do polewania dwa razy dziennie, przylegających do ich posiadłości chodników i części ulicy. Jest to rozporządzenie bardzo słuszne, drobnem tylko bowiem obciążeniem pojedynczego właściciela, może znakomicie ułatwić należyte przeprowadzenie tak trudnej w Zakopanem kwestyi polewania ulic na całym obszarze stacyi klimatycznej. Potrzeba tylko aby panowie właściciele odnieśli się do tej sprawy po obywatelsku, pamiętając o tem, że trud ich, będzie istotnie *pro publico bono*.

Zjazd Ligi Pomocy Przemysłowej. Dnia 12 bm. o godz. 8 wieczorem przybędzie do Zakopanego pierwszy specyalny pociąg z uczestnikami zjazdu. Drugi pociąg z resztą wycieczkowców przybędzie w niedzielę rano o godz. 7.

Około 1500 osób zawita na parę dni do Zakopanego. Celem tego zjazdu będzie naturalnie w pierwszym rzędzie zwiedzenie Wystawy, dalej obrady i posiedzenia przemysłowe, wreszcie zbiorowe wycieczki do Morskiego Oka, Kościelisk itd.

Komisya kwaterunkowa pracuje nad rozlokowaniem uczestników zjazdu, a komisya zabawowa, przygotowuje szereg rozrywek i atrakcyi na czas jego trwania.

Między innemi przygowuje się festyn wieczorny z ogniami sztucznemi.

Zlot sokoli na uroczystość poświęcenia sztandaru zakopiańskiego gniazda odbędzie się 13-go sierpnia. Program uroczystości następujący: o godz. 5½ rano orkiestra zagra na ulicach pobudkę i o godz. 10-tej odbędzie się uroczysty pochód ze sztandarem z sali »Sokoła« przy ul. Jagiellońskiej przez Przecznicę i Krupówki na boisko przy Dworcu Tatrzańskim; o 10½ msza polowa, poświęcenie sztandaru, ceremonia wbijania gwoździ pamiątkowych, wręczenie sztandaru chorążemu i pochód do domu prezesa p. Zwolińskiego; o 1-ej wspólny obiad w Kuźnicach; o 5-tej publiczne ćwiczenia na boisku.

Teatr wystawił w ubiegłym tygodniu między innemi głośną sztukę L. Rydla »Betleem polskie« i japońską »Terakoję« w tłomaczeniu Żuławskiego. W najbliższym czasie ma być wystawiony »Ksiądz Marek« Słowackiego i »Mocarz« p. Stanisława Brzozowskiego.

Dyrekcya Wystawy podaje do wiadomości, iż koncert orkiestry wystawowej odbywa się codziennie rano od ½12 do 1, popołudniu od 4 do 9-ej wieczorem.

Po godzinie 8 wieczorem, tj. po zamknięciu pawilonu wystawowego, wstęp na teren wystawowy jest bezpłatny.

Restauracya i bufety otwarte do późnej nocy.

Dla wygody publiczności postarała się Dyrekcya o większą ilość ławek, które będą umie-

szczone na przestrzeni od pomnika Chałubińskiego do Adasiówki.

Droga od pomnika do Wystawy, będzie obecnie najdokładniej skrapianą, za pomocą dwu nowo zakupionych beczkowozów.

P. Ludwik Pomian Biesiekierski b. Akademik petersburski, czynny członek pol. Towarzystwa filozoficznego w uniwersytecie lwowskim, wygłosił w Bibliotece publicznej I-szą seryę odczytów o klasycznej literaturze hebrajskiej (Odczyt I-szy „Pogląd na pieśń nad pieśniami w oryginale hebrajskim ze stanowiska psychologii“. Odczyt II-gi »Pieśń nad pieśniami w oświetleniu krytyki literackiej«. Odczyt III-ci »Analiza psychologiczna uczuć, wyrażonych w pieśni nad pieśniami, w zestawieniu z metafizyką miłości Schoppenhauer'a«) Obecnie prelegent zamierza wygłosić w tejże sali II-gą seryę, złożoną z trzech następujących odczytów:

Odczyt I-szy »Tajemnice Tetragramaton i apoteoza człowieczeństwa w psalmie 8-mym«.

Odczyt II-gi »Nad rzekami Babilonu«.

Odczyt III-ci: »Idea Mesyanizmu w psalmie 45-ym, jako najgłębszy wyraz aspiracyi ducha u starożytnych Hebreów.

Dochód brutto z festynu na »Pomoc Bratnią« z dnia 30/7 1905 r. wynosi 1800 kor., wydatki 400 kor., wobec czego czysty dochód zasilił kasę Bratniej Pomocy o kwotę 1400 kor.

W tem miejscu składa zarząd Bratniej Pomocy serdeczne podziękowanie wszystkim paniom, które nie szczędziły pracy i trudu przy urządzaniu tego festynu, jak niemniej wszystkim firmom, które tak szczodrze zasiliły tombolę mnóstwem fantów.

Dr. Józef Żychoń. Eugeniusz Włodek.

Hojny dar. P. Lewicki, właściciel firmy M. Reicha następcy w Białej, ofiarował Towarzystwu Pomocy Bratniej z okazyi urządzonego festynu dnia 30 b. m. na cele Towarzystwa 50 butelek swoich wyrobów, wartości 300 kor., za co niniejszem Komitet składa mu serdeczne podziękowanie.

O kościół. Górale z Miętustwa przy Cichem i z wiosek Ratułowa, Starego Bystrego, Międzyczerwiennego i innych, już od dawna starają się usilnie o wybudowanie kościoła w miejscu najdostępniejszem dla mieszkańców tych wiosek, mianowicie w Miętustwie. Z groszowych ofiar ubogiej w tamtych okolicach ludności, a przedewszystkiem ofiarą pracy własnej, czasu i materyału dźwignęli małą świątynię już w roku zeszłym. Brak im jednak środków na dokończenie zbożnego dzieła i brak nadziei zdobycia tych środków bez ludzkiej pomocy. A choć kościół stanie, jeśli ludzie tej drobnej, — jakiej jeszcze potrzeba — pomocy udzielą, sprawa się nie załatwi, bo musi być złożony fundusz gwarantujący księdzu utrzymanie. Na fundusz ten troskliwem zabieganiem zebrano dotąd przeszło 19.000 koron, jeszcze więc parę tylko tysięcy, na ten cel i parę na wykończenie kościoła, a wystarczy. Lecz właśnie o to najtrudniej. Zrobili już wszystko co mogli i na niedokończone dzieło swoje patrzą z obawą czy sił im wystarczy. Czy nie znajdą się w Zakopanem chętni do udzielenia pomocy z takiem poświęceniem dźwigającym Dom Boży góralom. Dźwięk dzwonu z tego nowego na Podhalu kościółka, odbijając się o Tatry, powinien brzmieć i tonem wdzięczności dla tych dalekich, a swoich, którzy, wywdzięczając się Tatrom za orzeźwione w ich czarach dusze i ciała, pomogli podtatrzańskiemu ludowi słać modły do Stwórcy tych czarów. Najdrobniejszy datek z błogosławieństwem zostanie przyjęty. Redakcya nasza może pośredniczyć w przesyłaniu ofiar, lub można je przesyłać wprost na ręce wójta w Miętustwie.

Kolej na Świnnicę. Inżynier p. Waleryan Dzieślewski umieścił na Wystawie w głównym pawilonie projekty i szematyczne plany kolei zębnicowej z Zakopanego na Świnnicę. Wystawa ta budzi duże zainteresowanie, a ponieważ projektodawca codziennie po południu udziela objaśnień, słuchających zawsze gromadzi się sporo. Tam także przyjmują się zapisy na stukoronowe udziały. Dotychczas podpisano już udziałów na parę tysięcy koron. Zapisy na udziały przyjmuje się także przy biurze wodociągów w willi «Giewontówce».

Kalendarzyk tatrzański, tak zwany popularnie, a właściwie zatytułowany »Zakopane i Tatry« — Praktyczny przewodnik tatrzański, ukazujący się już od kilku lat jako istotnie praktyczne wydawnictwo informacyjne o Zakopanem i Tatrach polskich, ma być obecnie rozszerzony przez objęcie nieuwzględnionej dotąd w dziale wycieczkowym południowej strony Tatr i wysokich szczytów. Zmiana to bardzo pożądana, brak ten bowiem w doskonałem dla turystów pod względem praktyczności wydawnictwie stanowił dotkliwą niewygodę.

MARCIN KILIJAN
KRAWIEC.

Magazyn sukien damskich i męskich. Skład peleryn własnego wyrobu i serdaczków zakopiańskich.

Krupówki, obok nowej poczty.

ZAKŁAD PRZEMYSŁOWY

WYROBÓW PAPIEROWYCH

pod godłem „NORIS"

W. BEŁDOWSKIEGO

Magistra farmacyi i chemika w Krakowie, ulica Starowiślna L. 26.

Salvesol-Noris

na podstawie wieloletnich doświadczeń i zasad naukowych chemicznie przerobiona **wada zdrowia,** niezbędna dla **palących papierosy,** cygara lub fajkę. Pochłania **nikotynę,** czyniąc ją zupełnie nieszkodliwą **dla palących tytoń, czego zwykła wata dokazać nie może.**

Do waty **Salvesol-Noris** mają znakomite zastósowanie **hygieniczne cygarniczki szklane,** bo w nich osadza się **cała ilość nikotyny.** **10 sztuk 1 K 20 h.**

Pakiecik **Waty „Salvesol-Noris" 30 h i 60 h.**

Tutki cygaretowe **z Watą „Salvesol-Noris" 1000 sztuk 2 K 80.**

WARSZAWSKA PRACOWNIA
KONFEKCYI DAMSKIEJ
FRANCISZKI LOREK
PRACOWNIA KUŚNERSKA
FRANCISZKA LOREK
RÓG UL. KRUPÓWKI i PRZECZNICY L. 93.

Magasin d'ocasion — articles français.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że przybyłem do Zakopanego i otworzyłem magazyn materyi i strojów damskich, jakoto: materye wełniane angielskie i francuskie, materye jedwabne lyońskie kolorowe i czarne, koronki, hafty szwajcarskie oraz materyały na męskie ubrania, grenadyny kolorowe i czarne — wszystko w najlepszym gatunku po bardzo umiarkowanych cenach.

Z poważaniem **Kupfermann.**

ARCHITEKT, KONC. BUDOWNICZY
W ZAKOPANEM
ul. Krupówki, naprzeciw hotelu „Morskie Oko"
EUGENIUSZ WESOŁOWSKI
twórca hotelu „Stamary"
poleca swoje biuro Szanownej P. T. Publiczności.

WILLA „ORLA"
ul. Kościeliska 58.

Do wynajęcia: 2, 4 lub 6 pokoi kompletnie urządzonych, lub pojedyncze pokoje z utrzymaniem. Willa zaopatrzona na zimę. Stajnia i lodownia do dyspozycyi.

Wiadomość na miejscu lub w Klimatyce.

4 pensyonaty we własnych domach
JÓZEFA KRÓLA
ul. Sienkiewicza l. 11, 12, 14, 17.

Praktyka kucharska za granicą. 5 koron wzwyż z utrzymaniem. Usługa skrzętna i uczciwa. Powozy i konie w miejscu.
Domy zaopatrzone na zimę.

POLLAK Z WĘGIER
(SENIOR)
ZAKOPANE, PRZECZNICA 9

przyjmuje zamówienia i poleca: Sabałówki, Peleryny, Guńki odznaczone na 8 wystawach. Płótna, Sukna białe i kolorowe wyrobu krajow. Linoleum, Ceraty, Płaszcze gumowe, Rolety, Leżaki, Baranice, Fusaki, Lakiery, Pasty, Torf, Klozety, Papy na dachy i Asbest. Wanny z tuszami.

Skład materyałów aptecznych, aparatów i przyborów fotograficznych
Stanisława Ossowskiego
Magistra farmacyi

Zakopane, Krupówki, vis-àvis księgarni p. Zwolińskiego

poleca: materyały apteczne, środki opatrunkowe, przybory toaletowe w wielkim wyborze, kąpiele węglowe, wody i sole mineralne, naturalne i sztuczne z dostawą do domu, wina i koniaki kuracyjne. Największy skład aparatów i przyborów fotograficznych. Ciemnia dla PP. amatorów.

Waga osobowa. Ceny umiarkowane.

Przedpłata wynosi: rocznie 6 kor., półrocznie 3 kor. Zagranicą rocznie 8 kor., półr. 4 kor.

Adres Redakcyi: Zakopane, ul. Zamoyskiego l. — Adres administracyi: Dom komisowy A. Modlińskiego i Sp. Zakopane.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Dr. Wenanty Piasecki. Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie.